Sonia Choquette

Duchowi przewodnicy

Jak uzyskać ich pomoc i wsparcie



STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
...coś więcej niż psychologia

Duchowi przewodnicy

Sonia Choquette

Duchowi przewodnicy

Jak uzyskać ich pomoc i wsparcie

STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
...coś więcej niż psychologia

Redakcja: Dominika Dudarew
Projekt okładki: Tomasz Piłasiewicz
Skład: Tomasz Piłasiewicz
Korekta: Ewa Leszczyńska
Tłumaczenie: Ryszard Oślizło

Wydanie I
BIAŁYSTOK 2010
ISBN 978-83-7377-414-8

STUDIO ASTROPSYCHOLOGII
...coś więcej niż psychologia
15-762 Białystok
ul. Antoniuk Fabr. 55/24
85 662 92 67 – redakcja
85 654 78 06 – sekretariat
85 653 13 03 – dział handlowy – hurt
85 654 78 35 – sklep firmowy „Talizman” – detal

Więcej informacji znajdziesz na portalu www.psychotronika.pl

PRINTED IN POLAND

Spis treści

Przedmowa: Typowy dzień *9*
Wprowadzenie: Czego możemy oczekiwać *13*
Jak korzystać z tej książki *21*

CZĘŚĆ I **Witaj w świecie ducha 25**

Rozdział 1 Najpierw uznaj własnego ducha 27
Rozdział 2 Wkraczanie w rozległy świat ducha 35

CZĘŚĆ II **Anioły: pierwsi z twoich duchowych towarzyszy 43**

Rozdział 3 Anioły stróże – twoja osobista ochrona 45
Rozdział 4 Archanioły 61
Rozdział 5 Anielski zastęp posługi 71
Rozdział 6 Życie wśród anielskich wpływów 77

CZĘŚĆ III **Przygotowanie do spotkania z przewodnikami duchowymi 83**

Rozdział 7 Najczęstsze pytania dotyczące przewodników duchowych 85
Rozdział 8 Przygotowanie do spotkania z przewodnikami duchowymi 93
Rozdział 9 Nawiązywanie pierwszego kontaktu ze swymi przewodnikami 103
Rozdział 10 Krok naprzód: pisanie do swoich przewodników .. 111
Rozdział 11 Naucz się widzieć swoich przewodników duchowych 119

CZĘŚĆ IV **Poznaj swoich przewodników duchowych 129**

Rozdział 12 Przewodnicy duchowi z królestwa natury 131

Rozdział 13 Twoi posłańcy 143
Rozdział 14 Twoi pomocnicy 151
Rozdział 15 Przewodnicy-uzdrowiciele 165
Rozdział 16 Przewodnicy-nauczyciele 179
Rozdział 17 Przewodnicy-zwierzęta 191
Rozdział 18 Przewodnicy radości 203
Rozdział 19 Świetlne Istoty 211
Rozdział 20 Negatywne istoty 219

CZĘŚĆ V **Bezpośrednia współpraca z przewodnikami duchowymi 227**

Rozdział 21 Twoi przewodnicy duchowi są bliżej, niż myślisz 229
Rozdział 22 Przewodnicy współpracują też z posłańcami 235
Rozdział 23 Mowa ducha 239
Rozdział 24 Imiona twoich przewodników 247
Rozdział 25 Przewodnicy pomagają – nie wykonują twoich zadań za ciebie 253
Rozdział 26 Rozmowa z przewodnikami za pośrednictwem wyroczni 261
Rozdział 27 Talie wróżebne 269

CZĘŚĆ VI **Życie zgodne z duchowym przewodnictwem 279**

Rozdział 28 Twoje Wyższe Ja: przewodnik najwspanialszy ze wszystkich 281
Rozdział 29 Podążanie za swoimi przewodnikami może być wyzwaniem 289
Rozdział 30 Dobre wieści a przewodnictwo 293
Rozdział 31 Znajdź przychylne oko 299

Posłowie: Podziękuj swoim przewodnikom *303*
Podziękowania *308*
O Autorce *309*

Moim wspaniałym przewodnikom – Joachimowi, Emisariuszom Trzeciego Promienia, Rose, Josephowi, Trzem Biskupom, Plejadiańskim Siostrom, Kropce, Charliemu, Doktorowi Tully i wszystkim innym niebiańskim pomocnikom. Także moim najukochańszym ziemskim przewodnikom – mamie, tacie i siostrze Cuky; mojemu mężowi Patrickowi; i moim drogim córkom Sonii i Sabrinie.

Przedmowa

Typowy dzień

W zeszłym tygodniu jakoś nie mogłam sobie znaleźć miejsca po pięciodniowym przymusowym pobycie w domu, gdzie paskudna grypa przykuła mnie do łóżka. Pragnąc zmiany scenerii, choć wciąż bardzo osłabiona, stwierdziłam, że najambitniejszym wyjściem, na jakie mogę się zdobyć, będzie odebranie córki po skończeniu prywatnych lekcji.

Gdy wyszłam z domu i przejechałam kilka przecznic, szare niebo nagle pociemniało i rozpętała się zimowa burza, co zdarza się rzadko. Na samym środku zatłoczonej ulicy i bez żadnego ostrzeżenia, mój samochód parsknął, szarpnął i ku mojemu absolutnemu przerażeniu – zgasł. Starałam się jeszcze z rozpędu zjechać z ulicy ku krawężnikowi i parę razy próbowałam ponownie zapalić, ale bez skutku – silnik zgasł na dobre. „Kurczę blade!" krzyknęłam, zirytowana swoim kłopotliwym położeniem. Z niewielką gorączką, która wciąż odbierała mi energię, tylko tego mi brakowało, żebym poczuła się jeszcze gorzej. Na dokładkę, czekała na mnie córka, którą miałam odebrać i zawieźć do domu, gdzie była umówiona na następną lekcję.

Wyjęłam komórkę i zadzwoniłam do męża po pomoc. Powiedział, że nie da rady przyjechać wcześniej, niż za godzinę, bo akurat był na drugim końcu miasta, gdzie utknął w tym samym korku, co ja. Rozłączyłam się i w poczuciu krzywdy – nie wspominając już o tym, że martwiłam się o córkę, czekającą na mnie w deszczu – zaczęłam się modlić. Zapytałam swoich

duchowych pomocników, czy któryś z nich nie zna jakiegoś mechanika samochodowego w królestwie ducha, a jeśli tak, to czy nie mógłby on jak najszybciej naprawić mi samochód. Siedziałam bardzo cicho – uspokajając swoją frustrację, powierzając swe lęki i otwierając serce.

– Wiem, że możecie mi pomóc i byłabym taka wdzięczna, gdybyście to zrobili. Dajcie mi tylko znać, co powinnam zrobić – powiedziałam.

Znienacka poczułam impuls, żebym potarła dłonie jedną o drugą, by je rozgrzać, a potem miałam położyć je na tablicy rozdzielczej. „Przekaż samochodowi swoją energię", usłyszałam telepatyczny przekaz. „Nie martw się swoim wyczerpaniem. Połóż dłonie na tablicy rozdzielczej i pozwól sercu ożywić silnik".

Całkowicie ufając tej wskazówce i przyjmując ją bez dyskusji, zwizualizowałam energię, która wypływając z mego serca, przepłynęła przez ciało i wniknęła w samochód.

„Gotowe", usłyszałam i poczułam. Położyłam jedną rękę na kierownicy, wzięłam głęboki oddech i włączyłam zapłon drugą ręką. Silnik parsknął, a potem voilà – zaczął pracować! Samochód ożył i znowu był na chodzie. Śmiejąc się głośno, wylewnie podziękowałam moim przewodnikom.

– Jesteście najlepsi! – wykrzyknęłam. – Wiedziałam, że mi pomożecie.

Przez kilka minut siedziałam, słuchając silnika, by upewnić się, że samochód jest już gotów do dalszej jazdy, a potem, bez dalszych ceregieli, ruszyłam.

Pięć minut później deszcz zelżał, a ja zatrzymałam się przed domem nauczyciela. Moja córka Sabrina wyskoczyła z domu i szybko znalazła się w samochodzie.

– Przepraszam za spóźnienie – powiedziałam z uśmiechem. – Sama dopiero co tutaj dojechałam.

Później szczęśliwie dojechałyśmy do domu, chronione przez duchy, które pomagają mi zawsze, gdy tylko je wezwę. Tak wygląda mój dzień jako osoby ze zdolnościami parapsychicznymi – jest pełen przewodników, aniołów i pomocników z Drugiej Strony, którzy zawsze są przy mnie, żeby ułatwić mi życie.

Rozdział 1

Najpierw uznaj własnego ducha

Zanim będziesz mógł zauważyć obecność swoich przewodników duchowych, najpierw musisz uznać *własnego* wspaniałego ducha. Postrzeganie siebie w taki sposób może okazać się dla ciebie koncepcją zupełnie nową, ale właśnie tym w rzeczywistości jesteś – tym jesteśmy wszyscy.

Gdy dorastałam, moja matka często zwracała się do nas, jak do istot duchowych, a my traktowaliśmy ją w podobny sposób. Często w codziennych rozmowach pytała: „Czego pragnie twój duch?" albo „Co powie na to twój duch?". Wiedząc, że jestem jedną z nich, znacznie łatwiej było mi nawiązywać kontakt z istotami duchowymi, które mogły mi pomóc, zarówno na tym, jak i na innych planach. Dorastałam, postrzegając siebie i innych w taki właśnie sposób i bez trudu akceptując tę zasadę – jednak moc tej prawdy ujawniła się najpełniej, kiedy urodziła się moja najstarsza córka, Sonia.

Pamiętam, jaka była bezgranicznie spokojna i pogodna, kiedy przyszła na świat, niemal jak sam Budda. Na początku była nieruchoma i troszkę sinawa, ale później zrobiła swój pierwszy potężny wdech i nagle, z niezwykłą siłą wstąpiło w nią życie. Zrobiła się jasnoróżowa i zaczęła płakać, żeby obwieścić światu swoje przyjście. Na moich oczach w jej ciało wstępowała dusza, ożywiając ją tym jednym oddechem. Od tej pory nie mogę inaczej patrzeć na drugiego człowieka, łącznie z samą sobą, nie myśląc o tym, że każdy z nas również przeżył podobną chwilę.

Uznanie, że to twój duch obdarza cię życiem, pomoże ci docenić tę przeogromną siłę, którą *jesteś.*

Choć to samo odwieczne tchnienie życia jest wspólne dla nas wszystkich, w każdym z nas przejawia się w inny sposób. Twój duch posiada swą indywidualność – unikalną wibrację, zupełnie inną, niż twoja osobowość (która w dużej mierze powstaje jako tarcza ochronna, otaczająca twego ducha). Najlepszym sposobem na nawiązanie kontaktu z własnym duchem jest uznanie tego, co tchnęło w ciebie życie.

Zacznij od zbadania, jaki naprawdę jest twój unikalny duch. Jak opisałbyś tę odwieczną, płomienną siłę życiową, zwaną *tobą*: czy jest łagodna, namiętna, władcza, niepewna, twórcza, nieśmiała, czy może figlarna? W której sferze życia czujesz się najpewniej? Które zajęcia pochłaniają cię tak bardzo, że aż się w nich zatracasz? Co sprawia, że twoja dusza rośnie i co jest dla niej źródłem natchnienia?

Następnie, zacznij zwracać uwagę na to, czym *żywi się* twój duch. To znaczy, jakie doświadczenia, zajęcia i energie dają ci siłę, pokrzepiającą i wzmacniającą twoją najgłębszą istotę, napełniając cię uczuciem satysfakcji, zadowolenia z życia i sprawiając, że dobrze czujesz się we własnej skórze? Co cię zachwyca i zaskakuje, co cię wciąga w wir życia, pomagając stawiać mu czoło, i co napełnia cię wewnętrznym spokojem?

Na przykład moją strawą duchową jest muzyka klasyczna, piękne tkaniny i perfumy o egzotycznych zapachach. Mój duch uwielbia przyrodę, a zwłaszcza góry i zapach sosen, egzotyczne podróże, język francuski, egipskie bazary i przejażdżki rikszą w New Delhi. Rozkwita też dzięki opowieściom, nauczaniu innych o ich naturze duchowej, a nade wszystko dzięki tańcowi. Każde z tych zajęć rozwija moje poczucie siebie, napełniając mnie uczuciem zadowolenia, spełnienia i uziemienia.

Duch mojego męża jest zupełnie inny, niż mój – uwielbia działanie i nieustanny ruch. Ożywia się podczas długich wypraw

rowerowych, letnich wycieczek na łono natury albo szusowania po stokach górskich. Jego duch jest również zmysłowy, a przy tym bliżej natury niż mój – zapachy i widoki z przydrożnego straganu, targowiska z przyprawami w indyjskiej części naszego rodzinnego Chicago czy wiaderka ze świeżymi rybami w targowej dzielnicy naszego miasta napełniają jego ducha radością.

Zauważ, co pokrzepia i żywi *twojego* unikalnego ducha, zwracając szczególną uwagę na swą umiejętność odczuwania go i świadomość jego istnienia. Czy karmisz go doświadczeniami, których potrzebuje, by mógł w pełni rozkwitać?

Przypomina mi się pewna sesja, którą przeprowadziłam dla kobiety o imieniu Valerie, cierpiącej na ciężką depresję, zmęczenie i, moim zdaniem, ogromne znużenie duchowe. W rezultacie nie mogła przeżyć choćby jednego dnia, w połowie którego nie zasłabłaby z wyczerpania. Nie wiedząc, jaka tajemnicza choroba doprowadziła do takiej utraty sił, odwiedziła każdego lekarza, uzdrowiciela i medium, szukając u nich odpowiedzi i została przebadana pod każdym względem, począwszy od niedoczynności tarczycy, poprzez boreliozę, zatrucie pleśnią i metalami, aż po wirusa Epsteina-Barr – jednak wszystkie wyniki były negatywne i nie przyniosły żadnej konkretnej odpowiedzi.

W desperacji zadzwoniła do mnie. Natychmiast zidentyfikowałam jej problem: był to ciężki przypadek czegoś, co nazywam „anoreksją psychiczną" albo głodem ducha. Jej przewodnicy pokazali mi, że w głębi ducha jest ona artystką, muzykiem, duchem, który kocha komponować piękną muzykę i tworzyć urocze ogrody. Była to osoba refleksyjna, której dusza rozkwitała w chwilach cichej medytacji i modlitwy. Jej duch był łagodny i potrzebował towarzystwa zwierząt, piękna kwiatów i spokoju stonowanego życia wśród natury.

Kilka lat wcześniej Valerie doświadczała tego wszystkiego w małym miasteczku w stanie Wisconsin, gdzie była bardzo zdrowa i szczęśliwa, dopóki nie poślubiła swego ukochanego

z czasów szkolnych, który pracował jako mechanik lotniczy i ambitnie starał się o coraz to nowe posady. Odkąd wyszła za niego za mąż, Valerie przeprowadzała się sześć razy w ciągu pięciu lat, przeważnie do dużych miast, gdzie dzielili niewielkie mieszkania z obcymi ludźmi, bo nie stać ich było na wynajęcie mieszkania tylko dla siebie. Jego duch uwielbiał tę atmosferę przygody i ekscytacji, ale jej duch był wstrząśnięty i obumierał.

Przez swoją lojalność wobec męża, moja klientka utraciła kontakt z samą sobą, a jej energia całkowicie się wyczerpała. Jej przewodnicy stwierdzili, że musi wrócić do cichego życia w otoczeniu przyrody, porzucając wszelkie nagłe i gwałtowne zmiany, których doświadczyła – potrzebowała tego, żeby na nowo rozbudzić swego ducha i uzdrowić swe ciało.

– Czy to znaczy, że mam się z nim rozwieść? – zapytała, kiedy powiedziałam jej o tym wszystkim. Nie chcąc podejmować tej decyzji, odpowiedziałam:

– Mówię tylko, że powinnaś lepiej uświadomić sobie, co odżywia twoją duszę, a potem zrobić wszystko, co konieczne, żeby się uleczyć.

Zabawne, że jeśli uwrażliwisz się na swego ducha i zaczniesz zwracać na niego uwagę, zaczyna przepełniać cię spokój i jasność. Valerie wysłuchała mnie, zgodziła się i wsłuchała się w swego ducha po raz pierwszy od wielu lat. Wyprowadziła się od męża, wracając do cichego, naturalnego otoczenia, gdzie mogła hodować zwierzęta, spacerować na łonie natury, relaksować się w samotności i ćwiczyć grę na fortepianie. Mąż nie rozwiódł się z nią – zamiast tego, pracował w Nowym Jorku przez dziesięć dni, po czym wracał do Wisconsin na cztery-pięć dni i znowu wyjeżdżał. Ponieważ ona uwielbiała być sama, a on kochał przygodę, ich układ sprawdzał się znakomicie. Stopniowo odzyskała siły, gdy odżył jej duch, co dowiodło, że przewodnicy słusznie skierowali ją z powrotem ku temu, co ją wzmacniało.

Wielu moich klientów przyznaje, że tylko w nielicznych chwilach ich duch jest wzmacniany i zasilany, a oni sami mozolnie brną przez życie w poczuciu obowiązku i odpowiedzialności. Czują się jakby raczej *znosili* życie, zamiast je *przeżywać* – a przy tym zapominają się nim cieszyć!

Jeśli i *ty* czujesz się podobnie, wiedz, że ogarnęła cię niewrażliwość na potrzeby swego ducha, w rezultacie odcinając cię od świata ducha i wszelkich jego darów.

Zważywszy na naszą purytańską kulturę, w której ludzi zachęca się od dzieciństwa do przedkładania innych nad siebie, a wszelkie zainteresowanie lub troskę o siebie nazywa się „samolubstwem", łatwo zrozumieć, skąd bierze się tego rodzaju obumieranie. Dopóki nie pozbędziesz się tego osłabiającego myślenia, twój duch będzie na tym cierpiał i odetniesz się od przewodnictwa duchowego świata.

Czy wiesz, jak zasilić własnego ducha? Spróbuj:

- słuchać inspirującej muzyki,
- śpiewać,
- urządzać sobie długie, luksusowe kąpiele z pachnącymi solami kąpielowymi,
- medytować,
- ozdabiać swój dom świeżymi kwiatami i roślinami doniczkowymi,
- nic nie robić,
- chodzić na spacery,
- wypełnić sypialnię świecami i wygodnymi poduszkami,
- czytać magazyny o egzotycznych podróżach,
- zapewnić swemu ciału porządny trening fizyczny,
- modlić się,
- zwolnić we wszystkim, co robisz,
- śmiać się.

1. Jaka jest różnica między aniołami i przewodnikami duchowymi?

Istnieje kilka istotnych różnic dzielących anioły i przewodników duchowych, które dotyczą zarówno ich doświadczeń (lub ich braku) w ludzkiej postaci; celu, dla którego pojawiają się w naszym życiu; dozwolonego dla nich poziomu zaangażowania w nasze życie i sposobu, w jaki mogą się z nami kontaktować.

Na przykład anioły nigdy nie doświadczyły życia na ziemi, zaś większość przewodników duchowych żyła na ziemi przynajmniej raz, dzięki czemu rozumieją wszelkie udręki i wyzwania, z którymi musimy się zmagać, jako ludzie. W rezultacie możemy się do nich zwrócić, kiedy potrzebujemy ich zachęty, pomocy i wskazówek, jak rozwijać swą duszę i jak doskonalić kreatywność w swej ludzkiej postaci.

Słowa kluczowe to w tym przypadku *kiedy ich potrzebujemy*. W przeciwieństwie do aniołów, które wypełniają misję powierzoną im przez Boga, a polegającą na służeniu nam przez cały czas, od początku do końca naszego życia oraz na codziennym wywieraniu na nas wpływu (niezależnie od tego, czy jesteśmy świadomi ich obecności, czy nie), przewodnicy duchowi, choć są dla nas dostępni, nie mogą nam służyć, ani udzielać wskazówek bez naszego pozwolenia. Mogą natomiast (i często to robią) przyciągać naszą uwagę i skłaniać nas do proszenia ich o pomoc, muszą jednak uszanować fakt, że jest to nasze życie i nie mogą w nie wkraczać bez zaproszenia.

Wreszcie, anioły mają znacznie wyższą wibrację, niż przewodnicy – ponieważ są tak blisko Boga – i bardzo łatwo nawiązać z nimi kontakt. Chronią, inspirują, energetyzują i wzmacniają nas, a choć mogą wpływać na nas poprzez sumienie, raczej nie udzielają nam bezpośrednich rad czy wskazówek, jak to robią nasi przewodnicy duchowi.

2. Kim są przewodnicy duchowi?

Większość przewodników duchowych to istoty, które przynajmniej część swej egzystencji przeżyły na ziemi, nic więc dziwnego, że wracają, by nam służyć. Tak naprawdę, niektórzy z nich mogą się z nami kontaktować dlatego, że w swym ziemskim życiu sami zmagali się z podobnymi wyzwaniami i teraz pragną zaoferować pomoc, by nam ulżyć. Jeszcze inni mogą się pojawiać, żeby wspomóc nas w realizacji określonych projektów i zadań, ponieważ w swoim poprzednim życiu byli mistrzami w dziedzinie, którą teraz my zgłębiamy lub którą zajmujemy się w pracy.

Przewodnikami duchowymi mogą być także członkowie rodziny, którzy odeszli z tego świata i postanowili nawiązać z nami kontakt z planu duchowego, oferując swoją pomoc i wskazówki. Również istoty, które w poprzednich wcieleniach łączył z nami silny związek lub jakieś zadanie duchowe, mogą chcieć kontynuować współpracę z nami w tym wcieleniu, żeby przyczynić się do wzbogacenia doświadczeń naszej duszy.

Istnieją także nauczyciele duchowi, którzy należą do najważniejszych przewodników i pragną pomóc nam się uczyć i zrozumieć naszą prawdziwą duchową naturę, nieustannie pomagając nam w rozwoju duszy.

Mamy też zwiadowców i posłańców, czyli przewodników, którzy przeżyli poprzednie wcielenia w bardzo bliskim kontakcie z ziemią, jako na przykład rdzenni Amerykanie, którzy pomagają nam stworzyć silniejszą więź ze światem natury.

Pamiętaj też, że poza tymi wszystkimi cudownymi istotami, twoim przewodnikiem może być nawet twoje własne Wyższe Ja – piękne i oświecone, jak każdy inny przewodnik duchowy.

3. Skąd pochodzą przewodnicy duchowi?

Odpowiedź na to pytanie jest również nieco skomplikowana, ponieważ przewodnicy duchowi pochodzą z wielu różnych sfer i pól energetycznych. Wielu z nich przybywa na plan ziemski z innych galaktyk i układów słonecznych – niektórzy z nich nigdy nie mieli ciała fizycznego – żeby nawiązać z nami kontakt i pomóc przywrócić na naszej planecie równowagę i pokój.

4. Ilu mamy przewodników duchowych?

Mój nauczyciel Charlie Goodman uczył mnie, że ogólnie rzecz biorąc, w każdej chwili człowiek ma dostęp do najwyżej trzydziestu trzech przewodników (nie licząc aniołów). Jeśli jednak komuś uda się poszerzyć swą świadomość i podnieść własną wibrację, ta liczba wzrasta do tylu przewodników, z iloma taka osoba pragnie się połączyć.

Na przykład na początku, kiedy byłam dzieckiem, pracowałam tylko z dwoma przewodnikami: jedną z tych istot nazywałam Kropką, ponieważ doświadczałam jej jako jasnoniebieskiej kropki światła w oku umysłu (uważam, że jest moim Wyższym Ja); zaś druga, o imieniu Rose, wygląda zupełnie jak święta Teresa i z którą czuję, że dzieliłam przeszłe wcielenia.

Poza tymi dwiema przewodniczkami (które blisko współpracują ze mną przez całe życie), nawiązałam kontakt z innym przewodnikiem o imieniu Joseph, z którym razem byliśmy w przeszłym wcieleniu esseńczykami. On również jest przy mnie od dzieciństwa, a chociaż pojawia się i odchodzi, zawsze mogę skorzystać z jego pomocy, kiedy jej potrzebuję w sprawach związanych ze zdrowiem fizycznym.

Wraz z wiekiem i stopniowym rozwojem duszy, poznałam kilku swoich nauczycieli duchowych. Pierwsi z nich, trzej francuscy biskupi, związani w czasach średniowiecza z różokrzyżowcami,

byli moimi nauczycielami już w poprzednich wcieleniach. Zawsze będą przy mnie, podobnie jak dwie inne, poznane przeze mnie nauczycielki, które pochodzą z innej galaktyki i nazywają siebie „Plejadiańskimi Siostrami". Czuję, że nie byłam z nimi związana w żadnym ze swoich poprzednich wcieleń, a w obecnym pojawiły się po prostu dlatego, że chciały mnie wesprzeć, gdy pomagam ludziom zrozumieć ich cele życiowe.

Ostatnio zaczęłam nawiązywać kontakt z nową grupą przewodników, którzy nazywają siebie „Emisariuszami Trzeciego Promienia". Ta grupa przewodników nie współpracuje z pojedynczymi osobami i zwykle objawia się, żeby przemówić *przeze mnie* do większej grupy ludzi.

Jak widzisz, liczba przewodników w twoim życiu nie tylko może ulegać zmianom, ale także sami przewodnicy – oraz długość czasu spędzanego przy tobie – mogą się zmieniać, ewoluować i przekształcać wraz z rozwojem twej duszy. Na przestrzeni czasu miałam wielu przewodników – głównie pomocników i uzdrowicieli – którzy pojawiali się i odchodzili, pozwalając, by inne istoty zajmowały ich miejsce. To dzieje się przez cały czas – przypomina to drzwi obrotowe!

Tak samo jest w przypadku mojego męża Patricka, który ma kilku lojalnych i pięknych przewodników, pomagających mu w wielu różnych aspektach życia. Są to, na przykład, król Seamus – jeden z jego nauczycieli duchowych, który pobudza jego zdolności przywódcze; Jean Quille – przewodnik-pomocnik (z którym przeżył wiele minionych wcieleń), który bardzo stara się pomóc Patrickowi zachować jego zmysł przygody i zabawy; oraz Larry – jego przewodnik-towarzysz, który pomaga mu lepiej słuchać i porozumiewać się.

Oprócz tego trio, Patrick nawiązał także kontakt z pewnym artystą o imieniu Vincent, który pojawił się kilka lat temu, żeby pomóc mu w próbach malarskich (jego największej pasji); i wreszcie jest Mary – nauczycielka duchowa, pomagająca łagodzić jego

serce, otwierać umysł i rozumieć wszystko, co ma związek z kobiecością, a szczególnie z kobietami należącymi do jego rodziny!

Z drugiej strony, moja siostra Cuky współpracuje z wieloma przewodnikami, którzy byli członkami rodziny, z którymi łączył ją silny związek w dzieciństwie, gdy dorastała w Denver – zwłaszcza z babcią i dziadkiem Choquette i naszą stryjeczną babką – a wszyscy oni starają się, żeby jej duch był radosny, pełen miłości i śmiechu.

Sama będąc uzdrowicielką, Cuky również przyciągnęła wielu pięknych przewodników-uzdrowicieli – w tym kilku starożytnych hawajskich i polinezyjskich uzdrowicieli i wojowników, których znała w poprzednich wcieleniach. Te istoty pojawiają się w jej „pokoju uzdrawiania" i wnikają w jej ciało, a ona z ich pomocą oczyszcza parapsychiczne śmieci z przeszłości i uwalnia ducha swoich klientów. Kiedy Cuky zajmowała się mną (z pomocą swoich przewodników), mój duch opuścił ciało i został potężnie wzmocniony i oczyszczony, podczas gdy ciało fizyczne opróżniono z wszelkich zakłóceń energetycznych.

Czy wiesz, że...

...przewodnicy mogą być pomocnikami, uzdrowicielami, nauczycielami, posłańcami, znajomymi z minionych wcieleń, członkami rodziny, pozaziemskimi istotami z innych galaktyk, a nawet zwierzętami?

...masz prawo prosić o najlepszych przewodników, a kiedy uzyskujesz ich pomoc, nie masz obowiązku słuchać żadnej rady, która nie wydaje ci się słuszna ani korzystna?

...im będziesz bardziej otwarty na swoich przewodników i ich pomoc, tym wspanialsze stanie się twoje życie?

...jedynym zadaniem przewodników jest oferowanie ci pomocy?

STUDIO ASTROPSYCHOLOGII
www.studioastro.pl



Sonia Choquette to znana na całym świecie uzdrowicielka wibracji, posiadająca szósty zmysł nauczycielka duchowa. Autorka wielu bestsellerowych książek i talii kart ułatwiających kontakt z przewodnikami duchowymi. Studiowała na Uniwersytecie w Denver i na Sorbonie w Paryżu, posiada tytuł doktora nauk metafizycznych.

Autorka obdarzona zdolnościami parapsychicznymi, pomoże Ci nawiązać kontakt z Twoim własnym przewodnikiem, pozwoli lepiej go poznać, a także odpowie na wszelkie pytania dotyczące Twojego osobistego systemu wsparcia duchowego.

Istnieje nieskończona liczba przewodników duchowych. Wśród nich są: posłańcy, uzdrowiciele, nauczyciele, Świetlne Istoty, anioły. Mają przede wszystkim nieść pomoc Tobie i Twoim bliskim. Jeśli dowiesz się:

- skąd pochodzi Twój przewodnik,
- ilu masz przewodników duchowych,
- kim są Twoi przewodnicy i jak współpracować z nimi na co dzień

oraz zaczniesz przestrzegać zasad:

- będziesz otwarty i ufny,
- zaczniesz działać zaraz po otrzymaniu wskazówek,

to w Twoim życiu na pewno zagoszczą te duchowe istoty.

Twój przewodnik chce Ci pomóc – bez obaw oddaj się jego opiece!

„To niezwykłe, jak Sonia rozumie królestwo ducha i wie, jak pozbyć się naszych ziemskich blokad.”
David Wells

Cena: 39,30 zł

ISBN 978-83-7377-414-8
9 788373 774148